Rok II. Kraków, Niedziela dnia 26. maja 1912 r. Nr. 21.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr

Nasi politycy dawniejsi a dzisiejsi.

Próby wywołania nowego fermentu politycznego wśród ludności polskiej naszego kraju a zwłaszcza chęć wciągnięcia mieszczaństwa polskiego w nowe kombinacye polityczne, zmusiła nas do zajęcia jasnego stanowiska względem poszczególnych grup, zajmujących się przerabianiem starych lub tworzeniem nowych organizacyj demokracyi polskiej. Napisaliśmy w tej sprawie szereg artykułów i tematu tego niechcielibyśmy już poruszać w przyszłości, bo głównym naszym celem jest praca około ekonomicznego podniesienia mieszczaństwa a działalność nasza polityczna zmierza przedewszystkiem do tego głównego celu a nie do walki z innemi stronnictwami.

Taką pracę zalecamy także wszystkim innym stronnictwom, uważając za niezbity pewnik, że naród ekonomicznie słaby o zdobyciu niezależności politycznej nawet myśleć nie może.

O tej zasadzie zapominały dotychczas niestety wszystkie prawie stronnictwa; a następstwem tego zboczenia z jedynej drogi prowadzącej do wzmocnienia energii narodowej jest zubożenie ludności do ostatecznych granic, zubożenie, jakiego w żadnem innem społeczeństwie kulturalnem dotąd nie znano. I choć wielką winę tego ekonomicznego upadku ludności Galicyi ponoszą dawne rządy centralistyczne, to jednak od czasu nadania konstytucyi stronnictwa polityczne jakie w kraju istniały i istnieją, najżywotniejszą kwestyę podniesienia dobrobytu spychały na plan ostatni.

Oto stronnictwo konserwatywne składające się wyłącznie z właścicieli dóbr większych lub średnich, miało przez szereg lat całą solidarną i jednolitą prawie reprezentacyę polską w Radzie państwa w swym ręku; trzęsło nieraz rządem i decydowało o rządach w Austryi. Ale to tak silne stronnictwo nie myślało o ulepszeniu gospodarki, o podniesieniu produkcyi w rozległych dobrach swych członków i zwolenników, nie zajmowało się należycie sprawami ekonomicznemi innych warstw ludności lecz pracowało w jednym tylko kierunku ściśle politycznym.

Skutki tej jednostronności są aż nadto widoczne: średnia i wielka własność rolna wymykała się z rąk polskich w szybkiem tempie. Owe dwory polskie, z których każdy prawie miał historyczne znaczenie a misye do spełnienia w przyszłości, przechodziły w inne ręce i do roku 1908 przeszło 20 procent majątków tabularnych na własność a 30 procent tytułem dzierżawy w ręce spekulantów dla sprawy polskiej zupełnie obojętnych lub wprost nieprzychylnych. Od roku 1908 stosunek ten pogorszył się conajmniej o 10 procent. Ta warstwa ludności, z której składało się potężne niegdyś stronnictwo konserwatywne upadła nie wskutek ataków innych stronnictw politycznych, lecz zmalała i niknie w dalszym ciągu z powodu zaniedbania swych spraw ekonomicznych. Z upadku stronnictwa konserwatywnego cieszyć się mogą jego przeciwnicy polityczni. Upadek jednak ekonomiczny stanu, który z natury rzeczy wchodzi w skład tego stronnictwa, to dotkliwa strata dla całego społeczeństwa polskiego.

Z potężną partyą konserwatywną prowadziła przez długi szereg lat zaciętą, a jeszcze za czasów Rzeczypospolitej rozpoczętą walkę demokracya polska. Celem demokracyi, która początkowo składała się ze szlachty i słusznie twierdziła, że tylko w mieszczaństwie i w ludności wiejskiej znaleść można ratunek Ojczyzny, było odebranie rządów konserwatywnej arystokracyi. Walkę tę podniecał opór konserwatystów w sprawach szkolnictwa w ogólności i zbyt małe wyniki ich pracy na polu ekonomicznem.

Przed paru zaledwie laty stracili konserwatyści większość w Kole polskiem w Wiedniu, stracili ja także w niektórych Radach miejskich i w wielu Radach powiatowych. Demokratyczna armia zwyciężyła wreszcie i jedną tylko walkę stoczyć jeszcze pragnie — walkę o przeprowadzenie sejmowej ordynacyi wyborczej, której projekt w drodze kompromisu już przygotowano.

Nadeszła zatem chwila, w której zastanowić się godzi, czy i w jakim celu istnieć ma nadal ta demokratyczna armia. Jeżeli powodem upadku partyi konserwatywnej były zaniedbania własnych spraw ekonomicznych, spraw gospodarczych ludności wiejskiej i mieszczaństwa, to demokracya polska musi sobie zdać sprawę z tego, że mieszczaństwo polskie ma szereg najżywotniejszych spraw od dawna zaniedbanych, których ona do tej pory nie popierała a często nawet zwalczała i zapewne w przyszłości także, ze względu na swych najbliższych zwolenników, zwalczać będzie.

Nasi politycy dzisiejsi nie różnią się tu niczem od dawniejszych; dlatego też mieszczaństwo polskie takiej zasady przestrzegać i takiej rady politykom wszelkich odcieni udzielić pragnie:

Niech partye robotnicze pracują nad podniesieniem kulturalnem robotnika, nad wpojeniem w niego zamiłowania do wydatnej i sumiennej pracy; niech go pod tym względem zrównają z robotnikiem krajów zachodnich.

Niech polityczni przewódcy ludu wiejskiego pracują nad uświadomieniem ludu, nad podniesieniem hodowli, rolnictwa, sadownictwa i t. p., nad przyprowadzeniem ludu do jaknajwiększaj zamożności; niech wpajają w niego zaufanie do krajowej produkcyi przemysłowej i zamiłowanie do intenzywnej pracy produktywnej, a niech go bronią, gdyby mu kto chciał krzywdę wyrządzić.

Niech demokracya zajmuje się nadal interesami swych dotychczasowych zwolenników bez uszczerbku dla innych warstw ludności, niech ich dokładnie poucza o kosztach produkcyi, aby nie twierdzili, że mieszczaństwo uprawia wyzysk i lichwę a niech ich odciąga od prawdziwych lichwiarzy.

Niech stronnictwo konserwatywne otoczy troskliwą opieką własność tabularną, by ze szkodą dla całego Narodu nie przeszła w obce ręce.

Mieszczaństwo polskie bronić będzie swych najżywotniejszych spraw ekonomicznych i politycznych, pracować będzie nad podniesieniem rękodzieł, przemysłu, handlu, zwalczać będzie import wyrobów obcych, mając swoje własne do pozbycia, zajmie się obroną interesów ludności produkującej lub posiadającej własność nieruchomą, starać się będzie o poprawę szkolnictwa zawodowego, strzedz będzie i rozszerzać swój stan posiadania w miastach polskich, obecnie pod niejednym względem zagrożonych.

Każde z tych stronictw niech pracuje bez wytchnienia nad przeprowadzeniem swych zadań. Nie walczmy z sobą o zaspokojenie marnych ambicyj, dyplomatyczne intrygi zostawmy tym, którzy pertraktować muszą z zewnętrznym w ten sam sposób intrygującym wrogiem, karćmy jednostki spokojną a pożyteczną pracę w jakikolwiek sposób zakłócające, wzmacniajmy się ekonomicznie, pomnażajmy majątek własny i narodowy, działajmy osobno i samodzielnie dla dobra naszych najbliższych przyjaciół a do wspólnej pracy nad odrodzeniem naszej Ojczyzny staniemy wszyscy razem jako jeden jednolity i potężny naród.

Konferencya organizatorów polskiego stronnictwa demokratycznego.

P. poseł Zieleniewski wraz z kilkoma swymi przyjaciółmi chciał uchwały zjazdu lwowskiego wypaczyć i nie licząc się wcale z istniejącą w Krakowie starą organizacyą polskiej demokracyi, zaczął tworzyć Stronnictwo polskiego mieszczaństwa demokratycznego; wprawdzie bez udziału mieszczaństwa lecz za to przy poparciu innych sfer i kilku frondujących rękodzielników.

Ta praca p. Zieleniewskiego nie podobała się nikomu. Cała prasa miejscowa i zamiejscowa potępiła ją stanowczo a do prezesa kraj. organizacyi p. posła Jahla udała się nawet delegacya z Krakowa celem przedstawienia, że taka robota prowadzi nie do zjednoczenia lecz raczej do rozbicia żywiołów demokratycznych.

Wskutek tego zjechali do Krakowa w niedzielę 19 t. m. pp. posłowie Jahl i Germann na konferencyę z członkami już istniejącej oraz z członkami zawiązującej się organizacyi p. Zieleniewskiego. Konferencya ta odbyła się w sali Izby handlowo-przemysłowej.

Przebieg jej nie dostał się do wiadomości publicznej. To tylko jest pewnem, że organizatorów stronnictwa polskiego mieszczaństwa demokratycznego zapytywano o to mieszczaństwo garnące się pod demokratyczny sztandar p. Zieleniewskiego i że organizatorowie ci mieszczaństwa tego wskazać nie mogli; że wyszło na jaw, iż nazwą nowej organizacyi chciano pod jej skrzydła zwabić mieszczaństwo, teraźniejszych kierowników starej organizacyi demokrat. „wygolić“ a program ich polityczny wpoić w serca mieszczaństwa nie bacząc, że mieszczaństwo ma obok wspólnych z demokracyą dążności ogólno narodowych, także swoje cokolwiek odmienne interesa, osobny program i osobne cele.

Uznano, że grupka p. Zieleniewskiego uprawia frondę przeciw uchwałom zjazdu lwowskiego, i wraz z kilkoma frondującymi rękodzielnikami fronduje także przeciw mieszczaństwu.

Dyskusya była bardzo ożywioną. Aranżerowie stronnictwa p. Zieleniewskiego spotkali się z ostrymi a słusznymi zarzutami, że pracują wyłącznie dla politycznej karyery jednostek, że zabrali demokratom program i tworzą osobne stronnictwo z niebardzo demokratycznych żywiołów i t. p.

P. poseł Jahl oświadczył, że w każdem mieście istnieć może tylko jedna organizacya polskiego stronnictwa demokratycznego; — organizatorowie Stronnictwa mieszczańsko-demokratycznego z p. Zieleniewskim na czele otrzymali napomnienie, jakie im się słusznie należało.

Uznano za konieczne rozwiązanie organizacyi przez p. Z. zapoczątkowanej; wybrano komitet złożony z posłów: dra E. Bandrowskiego, Jana Kantego Federowicza, dra Ignacego Landaua, Maryewskiego, J. Sarego, Edmunda Zieleniewskiego, — a nadto z pp.: dra Bednarskiego, dra Bogdaniego, dra Doboszyńskiego, radcy m. Perosia, radcy m. i dyr. Rollego, red. Srokowskiego, radcy m. i dra Tillesa, radcy m. Wajdy, radcy m. profesora Wasunga i naczelnika akcyzy Zawadzkiego; postanowiono utworzyć w Krakowie jednę organizacyę polskiej demokracyi w myśl uchwały Zjazdu lwowskiego.

Wynika z tego wszystkiego, że zabiegi przyjaciół p. Zieleniewskiego skończyły się zupełnem fiaskiem; panowie ci będą musieli skorzystać z naszej rady i udać się pod adresem jakiśmy im w jednym z poprzednich numerów naszego pisma wskazali t. j. na plac Szczepański l. 3 I piętro i tam zapisać się na listę członków demokracyi polskiej i to nie w charakterze wodzów, lecz na zwykłych szeregowców. My zaś pozostaniemy nadal mieszczaństwem.

Do czego służą wyższe rangi niektórym urzędnikom Magistratu krakowskiego?

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo: W jednym z poprzednich numerów Głosu mieszczańskiego podano kilka uwag o spółce krawieckiej urzędników oraz szereg argumentów przeciw spółce — żaden jednak z tych argumentów nie wyczerpuje sprawy. Poza trafną interpretacyą statutu spółki krawieckiej urzędników, że spółce nie wolno wyrabiać ubrań dla niečzłonków, nie wyjaśniono, czem się to dzieje, że spółka statut bezkarnie przekracza. A przekracza istotnie, jeśli zabiera krawcom krakowskim roboty dla woźnych Towarzystwa Ubezpieczeń w Krakowie, bo woźni według statutu nie są członkami tak zw. Związku ekonomicznego.

Tu z całym naciskiem podnieść należy, że winę złego ponosi Magistrat, bo jego w pierwszym rzędzie jest obowiązkiem, jako władzy przemysłowej, wkroczyć w nielegalne agendy spółki. Nie dzieje się to zaś dlatego, że Towarzystwo urzędników miejskich popiera finansowo spółkę i lokuje swe **zyski z węgla** w przedsiębiorstwie krawieckiem, zwanem niewłaściwie spółką.

Na czele tej opieki rzekomej spółki stanął potrójny prezes różnych stowarzyszeń urzędniczych i polityczny wiceprezes Towarzystwa od p. Zieleniewskiego, starszy radca Magistratu p. Zawadzki, który jako urzędnik Magistratu przedewszystkiem winien popierać rozwój rękodzielnictwa i drobnego przemysłu w mieście, aby to miasto miało skąd czerpać dochody. Ale niestety! Pan ten zajmuje się wszystkiem a najmniej tem, coby miało jakikolwiek związek z jego obowiązkami urzędnika miejskiego. Widocznie nie docenia swojego stanowiska, bo zawcześnie dostał rangę dygnitarza. Młodzik, — nietylko dostał rangę wysoką, jaką przy innych instytucyach np. w sądzie otrzymują ludzie zasłużeni i w służbie posiwiali, ale z poborami przywiązanymi do tej rangi, otrzymał boczne dochody naczelnika akcyzy i parokonny pojazd kosztem miasta.

Po niedawne czasy akcyza miejska prowadzoną była przez urzędnika niższej rangi; pierwszym naczelnikiem akcyzy w randze tylko radcy Magistratu był p. Zawiłowski, który dostał tę rangę przy schyłku swych lat służby.

Okazuje się więc dzisiaj, że utworzenie przy akcyzie rangi nadradcy było rzeczą zbyteczną. Personalem akcyzowym kieruje osobny urzędnik w miejsce poprzednika p. Staszczyka, a kontrolę nad poborem opłat akcyzowych wykonuje cały szereg niższych urzędników, a wreszcie Izba obrachunkowa miejska, — tylko dla pana naczelnika nie widzimy zajęcia urzędowego. Rada miejska uchwalając przed rokiem tak wspaniały etat dla urzędników Magistratu, powinna była się zastanowić, czy jest właściwą rzeczą nadawać młodym urzędnikom wysokie rangi, a skoro im nadała, uczyniła to w tej nadziei, że będą pracować jak należy dla dobra gminy. Uczyniła zaś to z wielką ofiarnością obywatelską, gdyż wysokie rangi nadane młodym urzędnikom dadzą się długo dotkliwie odczuć w budżecie miejskim. Cenimy nadzwyczaj zasługi kilku starszych urzędników Magistratu, ludzi zdolnych i pracowitych, którym po długich latach wyższe rangi całkiem słusznie się należą; lecz nie możemy tolerować tego niezdrowego a nader dla obywateli przykrego objawu, aby wyższe rangi służyć miały urzędnikom miejskim za parawan do próżnowania i z braku zajęcia do robienia dla pewnych jednostek koteryjnej polityki w mieście, oraz do wnoszenia fermentu między sfery rękodzielnicze.

Przeciw racyonalnej kooperatywie urzędniczej nic nie mamy, lecz skonstatować musimy, że spółka krawiecka urzędnicza nie jest żadną kooperatywą. Jest to najzwyklejsze przedsiębiorstwo handlowe, urzędnikom nie przynoszące żadnej ulgi, które za protekcyą swych prezesów a ze szkodą mieszkańców miasta, opłacających gminne podatki, rozmieściło się za półdarmo, wbrew zaprzeczeniom p. Biskupskiego, w realności miejskiej, nabytej za pieniądze, od których obdłużona gmina opłaca wysokie procenta.

Zamiast prezesować spółce niby krawieckiej, p. Zawadzki, jeśli ma jakie zdolności do pracy społecznej, niech pomyśli nad urządzeniem w Krakowie hali targowej mięsnej. Będzie taka czynność w zgodzie z jego urzędowaniem, a w mięso ze wschodniej Galicyi, które Wiedeńczycy tanio dostają, można będzie łatwo zaopatrywać wszystkich obywateli, nawet najuboższych. Taką działalność urzędnika akcyzy powitaliby z radością nietylko urzędnicy, ale cała uboższa ludność miasta Krakowa.

Bolesław Prus.

(Aleksander Głowacki).

Smutną wiadomość przyniosły poranne dzienniki warszawskie z zeszłej niedzieli. Wiadomość o śmierci Bolesława Prusa, jednego z największych i najzasłużeńszych w współczesnej literaturze pisarzy polskich.

Aleksander Głowacki, piszący pod pseudonimem Bolesława Prusa urodził się w Puławach w Lubelskiem w roku 1846. Szkoły średnie ukończył w Lublinie, poczem kształcił się na wydziale matematyczno-przyrodniczym w Warszawie.

Bolesław Prus należał do tych pisarzy polskich, którzy po klęskach narodowych roku 63-go zaczęli trzeźwiej oceniać sytuacyę; w pismach nawoływali do pracy pozytywnej. Jest on jednakże pod tym względem nieco różny od współczesnych. Podczas bowiem gdy inni wyrzekali się głośno serca, on mówi przez nie, godząc z sobą ideały filozofii, cierpienia i miłości.

Nazwisko Prusa stało się u nas niejako: — symbolem najwyzszej prawości, kryształowej czystości myśli i czynów, symbolem cichej a rzetelnej zasługi; symbolem kochającego, trzeźwego serca.

Rzucając wzrok wstecz na olbrzymią połać ostatniego czterdziestolecia ratunkowej i twórczej pracy polskiej, spotykamy Prusa zawsze na przedzie, zawsze w pierwszym szeregu bojowników jutra.

Wierzył przedewszystkiem w nieskruszoną moc pracy ludzkiej — uczciwej i opatrznej.

I kochał człowieka w jego bólu i w jego trwodze zbiorowej, o ile ta dotyczyła losów społeczeństwa polskiego.

Nie wątpił, że w Polsce siły życiowe są, lecz wierzył i głosił, że naród sam zgoła bez postronnej pomocy tę iskrę z opoki ducha swego skrzesać powinien, że w usiłowania te musi włożyć cała swą energię, że nie wolno mu lekceważyć dni i gardzić drobiazgami, że nie klasy lub sfery, lecz powszechność polska, jako jednostka całkowita posiada prawo do pełni życia i do pełni szczęścia, że w podziale praw i obowiązków musi panować nie doktrynersko-fantastyczna równość, lecz rzetelna, oparta na miłości człowieka i dbała o ścisłą spoistość i zdrową, zdolną do rozwoju moc narodu — sprawiedliwość...

Początkowo zamieszcza Prus sprawozdania z ruchu naukowego w „Przeglądzie tygodniowym“; od roku 1873 przechyla się ku literaturze, tworząc drobne satyryczne powiastki. Równocześnie był fejletonistą kilku pism, współpracownikiem „Muchy“, drukował w „Kuryerze Warszawskim“, a później „Codziennym“ kroniki tygodniowe.

W roku 1882 objął redakcyę pisma „Nowiny“, nadając im charakter ściśle naukowy.

Współcześnie z tą pracą rozpoczyna działalność beletrystyczną. Powstają wtedy *Pałac i rudera* 1875, *Placówka* 1885, w której z artyzmem uplastycznił te niezdrowe stosunki, jakie panowały zawsze pomiędzy wsią a dworem.

W *Lalce* 1891 wprowadza Prus żywioł mieszczański, przedstawiając w bohaterze jej Wokulskim niespożyty zapas energii i wytrwałości.

Potem idą kolejno *Emancypantki* 1894, *Faraon* 1896, *Najogólniejsze ideały życiowe* 1901, *Dzieci*, powieść osnuta na tle rewolucyi z 1905 roku.

Znaczenie Prusa w literaturze polega przedewszystkiem na działalności powieściopisarskiej, która postawiła go między najlepszymi powieściopisarzami polskimi.

Tematy, na podstawie których tworzył Prus były ziemia, prosty człowiek i Bóg.

„Kuryer warszawski“ tak pisze w tym względzie:

Ziemia, prosty człowiek i Bóg — oto najzwięźlej, najtreściwiej ujęta idea przewodnia Prusa, oto jego prawda, która wszczepiona w naród, uratować go może i utrzymać w równowadze nawet wówczas, „kiedy go wszystko zdradzi“. Ziemia, prosty człowiek i Bóg — na tych trzech zasadniczych podstawach wspiera się cały gmach filozofii Prusa, tu bierze początek jego sztuka. I dlatego, dopiero gdy dobrze sobie to uświadomimy, ocenić i zrozumieć możemy człowieka i artystę. Człowiekiem prostym w myśli, a chętnym w czynie był Prus. „Najwyższe własne szczęście jest wtedy, kiedy człowiek może robić dobrze“. Nikt może nie miał większego ponad Prusa prawa do wypowiedzenia słów takich. Podyktował mu je „geniusz serca“, który prowadził go przez życie. Żegnamy wielkiego pisarza ziemi polskiej i nad prostą, czarną jego trumną pochylamy w krepę spowinięty sztandar naszej sztuki, okrytej żałobą.

Telefony i poczty w Galicyi.

Na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego udzielił minister dla Galicyi Długosz szeregu wyjaśnień w sprawie budowy nowych linii telefonicznych.

Budowa linii telefonicznej Lubień-Rudki-Sambor jeszcze w roku bieżącym jest zapewniona.

Co do sprawy budowy telefonu Jasło-Rzeszów wskutek interwencyi ministerstwa dla Galicyi, Dyrekcya poczt zbiera obecnie deklaracye stron interesowanych co do złożenia datków na ten cel.

Odnośnie do budowy telefonu Dąbrowa-Tarnów pertraktacye w sprawie złożenia datków przez strony interesowane na ten cel przeciągnęły się, ponieważ na dwukrotne pisma Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie nie dały strony żadnej odpowiedzi.

W sprawie budowy linii telefonicznej Sanok-Brzozów dotychczas ani do ministerstwa handlu ani do Dyrekcyi poczt nie wpłynęło żadne podanie.

W sprawie telefonu Rabka-Sucha to o linię Chabówka-Jordanów-Maków-Sucha z odgałęzieniem do Zawoi pertraktuje się od r. 1909 bez rezultatu, bo gminy odnośne nie dają odpowiedzi czy złożą datek konkurencyjny.

Przy tej sposobności podniósł minister Długosz, że według obowiązujących przepisów strony interesowane t. j. osoby fizyczne lub prawne, które odnoszą korzyść z zaprowadzenia telefonicznego, obowiązane są przyczyniać się do kosztów budowy tych połączeń. Ministerstwo galicyjskie stara się w każdym poszczególnym wypadku, aby ministerstwo handlu względnie ministerstwo skarbu, które na budowę każdej linii musi dać przyzwolenie, zadowoliło się możliwie nizkim datkiem konkurencyjnym. Zupełne jednak zwolnienie od takiego datku jest niemożliwe i dlatego te czynniki, którym zależy na rychłej budowie pewnej linii telefonicznej, powinny w każdym razie na odnośne wezwanie Dyrekcyi poczt odpowiadać i jeżeli nie są absolutne w możności złożyć wymaganego datku konkurencyjnego, prosić, aby kompetentne władze zgodziły się na mniejsze datki, odpowiadające ich stosunkom.

Co do rekonstrukcyi miastowej sieci telefonicznej oświadczył minister Długosz, że w Rzeszowie na podstawie zezwolenia ministerstwa handlu, Dyrekcya poczt pod datą 9 marca 1912 l. 20.252, zarządziła rozpoczęcie robót; w Jarosławiu rekonstrukcya zasadniczo przez ministerstwo handlu została zezwolona. Odnośne kosztorysy odesłała Dyrekcya poczt do ministerstwa handlu do ostatecznego zatwierdzenia pod dniem 1 kwietnia 1912 l. 34080; w Stanisławowie rekonstrukcya również przez ministerstwo handlu została zezwolona. Kosztorysy w tych dniach odejdą do ministerstwa handlu.

W sprawie nowych poczt podniósł minister, że oprócz zezwolonych już 20 urzędów pocztowych, ma być w drugiem półroczu r. b. jeszcze kilkanaście poczt kreowanych, jak: w Bieńczycach, Biskupicach, (Wieliczka) Wrzawach, Kuropatnikach, Bystrej, Majdanie, Sukowej.

Henryk Struve.

W Eltham pod Londynem zmarł Henryk Struve jeden z wybitniejszych współczesnych filozofów i estetyków polskich, były profesor filozofii Szkoły Głównej w Warszawie i uniwersytetu warszawskiego.

Urodzony 27. czerwca r. 1840 w Gąsiorowie, ukończył szkoły średnie w Warszawie. Dalsze studya odbywał w Niemczech.

Pierwszą jego rozprawą filozoficzną było „Zur Entstehung der Seele“, za co otrzymał stopień doktora. Potem następuje rozprawa o „Arystotelesie“.

Koroną prac Struvego jest „Wstęp krytyczny do filozofii“ wydany w r. 1896, o którem to dziele W. Lutosławski mówi, że chcąc wydać takie dzieło, „trzeba było przejść przez szkołę wielu pierwszorzędnych nauczycieli filozofii, potem być zmuszonym do walki długoletniej z niekompetencyą, ignorancyą i przez to nabrać anielskiej cierpliwości, bezstronności i objektywności. Trzeba było w dodatku mieć wrodzoną pracowitość niemiecką, połączoną z polskim animuszem i zdolnością architektoniczną, nietylko do ścisłej klasyfikacyi nagromadzenych materyałów, ale i do estetycznego układu w pięknie zaokrągloną całość“.

Pracownicy przemyśle ceramicznym.

Przemysł dążący do rozwoju i usiłujący wznieść się na wyższy poziom doskonałości, zależy w tej swojej pracy nietylko od urządzenia i konjunktur, lecz w poważnym zakresie od pracowników. Im tęższe jednostki do pracy w przemyśle się zaprzęgną, im wyższe wiadomości z sobą wniosą, tem szersze horyzonty otwierają się przed daną gałęzią wytwórczą. W stadyum silnego rozwoju znajdują się w kraju fabryki dachówek, cegieł, dren, szamoty i t d., inwestuje się w nie olbrzymie kapitały, a często niestety kierownictwo fabryki i jej interesów znachodzi się w rękach nieodpowiednich. Ludzie w tej gałęzi przemysłu są różni, mają wykształcenie wyższe, średnie, niższe, albo tylko praktyczne, dostateczne, lub niedostateczne. Brak jednak zupełny jakiejkolwiek klasyfikacyi lub rozgraniczenia między jednymi i drugimi. Byłoby to oznaką bardzo wysokiego stopnia naszej kultury przemysłowej, gdyby fakt ten przypisać było można amerykańskiej zasadzie, że tylko dzielność osobista nie zaś patenty szkolne stanowi o karyerze przemysłowej; u nas niema tak wielu wykształconych pracowników w przemyśle jak w Ameryce, byśmy mogli jej zasady przyjmować.

Nasz przemysł, w czególności ceramiczny potrzebuje bardzo wielu tęgich i inteligentnych sił, a panujące tamże dziś stosunki wcale ich nie zachęcają. — Nieuwaga i obojętność pracodawców powoduje, że samodzielnymi kierownikami zostają ludzie nieraz za młodzi, nie dość doświadczeni, by los całego przedsiębiorstwa spoczął na ich barkach. Gorzej gdy na stanowiska takie wysuwa się nieraz ludzi bez żadnych szkół i fachowych kwalifikacyi.

I oto spotykamy w fabrykach kierowników i dyrektorów ze studyami, politechnicznemi, a w sąsiednim zakładzie takiegoż kierownika, nie umiejącego się poprawnie podpisać.

Związek ceramiczny daje obecnie początek, w dążeniu do uporządkowania tych stosuków u siebie. Zjazd ceramików w Krakowie rozpatrywać będzie tę kwestyę i zastanowi się nad środkami, któreby do rozwiązania sprawy doprowadziły. Oczywiście jego uchwały nie na ruszą praw już nabytych; mają jednak wielkie znaczenie na przyszłośc.

Uniwersytet ruski.

Nad sprawą założenia ruskiego uniwersytetu obradowało we środę Koło polskie. Jako referent komisyi parlamentarnej przemówił pos. Jaworski, który zaznaczył, że Polacy nigdy nie zaprzeczali prawa narodu ruskiego do kulturalnego rozwoju, lecz owszem starali się zawsze rozbudzić u Rusinów poczucie samodzielności, a w szczególności reprezentacya polska grupująca się w Kole polskiem uznawała prawo wyższej szkoły ruskiej i nie stawiała przeszkód do jego urzeczywistnienia.

Zachodzi jednak uzasadniona obawa, ze ta nowa uczelnia nie będzie służyć celom czysto naukowym i dlatego ta sprawa przedewszystkiem musi być załatwiona, jak niemniej zabezpieczenie normalnej działalności Sejmu, którą Rusini ustawicznie paraliżują.

Z tych też powodów rząd powinien założenie uniwersytetu uzależnić od tej okoliczności, że reprezeatanci ruscy tak w parlamencie, jak i Sejmie stać będą na g r u n c i e p r a w a.

Gdyby Rusini zobowiązali się do urzeczywistnienia tego poglądu, to Polacy mogliby się zgodzić na założenie uniwersytetu ruskiego w drodze rozporządzenia przy zupełnem zagwarantowaniu następujących zasad:

I. Winno być stwierdzonem, że **uniwersytet lwowski** na podstawie najwyższych postanowień z dn. 4 lipca 1871, 27 kwietnią 1879 i 27 marca 1882, które uznały język polski za język urzędowy wykładowy i język egzaminów, **był i jest uniwersytetem polskim**.

II. Winno być postanowionem, że z chwilą, gdy ruski uniwersytet będzie zorganizowany, zostaną zniesione wszystkie przepisy, które obecnie odnoszą się do używania języka ruskiego na uniwersytecie lwowskim.

III. Winno być postanowionem, że **wszystkie laboratorya, zakłady i zbiory pozostaną własnością i w posiadaniu, tudzież nieograniczonem używaniu uniwersytetu lwowskiego,** że majątek jego nie będzie uszczuplonym, że żarząd i służący obecnie uniwersytetowi lwowskiemu wpływ na zarząd biblioteki uniwersyteckiej nie ulegną zmianie.

IV. Winno być postanowionem, że siły nauczycielskie, które w stadyum przejściowem będą zamianowane dla nowego uniwersytetu, będą w myśl wniosku senatu uniwersytetu lwowskiego **tylko przydzielone do uniwersytetu lwowskiego, nie staną się zaś członkami kolegium.** -

V. Ze względu na poważne niebezpieczeństwo politycznych walk akademickich, wynikające z istnienia dwóch narodowo odrębnych uniwersytetów w jednej miejscowości, konieczną jest rzeczą, żeby nowy uniwersytet ruski był założony p o z a s i e d z i b ą p o l s k i e g o u n i w e r s y t e t u.

Po dyskusyi, w której wzięli udział posłowie: German, Głąbiński, Kozłowski, Skarbek, Stapiński, Buzek, Serwatowski uchwalono przedłożony wniosek.

„K o ł o p o l s k i e p r z e d s t a w i s w o j e u c h w a ł y w s p r a w i e u n i w e r s y t e t u r u s k i e g o K o ł u s e j m o w e m u d o z a t w i e r d z e n i a“.

Śmierć księcia Cumberlanda.

Książę Jerzy Wilhelm Cumberland jechał na pogrzeb swego wuja króla duńskiego, automobilem. W dniu 20. b. m. wyjechał książę z Berlina i zdążał w stronę Hamburga. Koło Friesaek najechał automobil na drzewo. Skutek tego był fatalny, książę poniósł śmierć na miejscu.

Zmarły urodzony 28. października 1880 r. w Gmunden, jako najstarszy syn księcia Ernesta Augnsta i księżnej Thyzy, posiadał prawa do tronu hannowerskiego.

Gdy w czerwcu 1878 r. umarł Jerzy V, ostatni król Hannoweru, przeszły jego prawa na najstarszego syna księcia Ernesta Augusta, który złożył oświadczenie, że do czasu restytucyi annektowanego królestwa, nosić będzie tytuły księcia Cumberlandu, Brunświku i Lüneburga. W r. 1884 umarł książę Wilhelm Brunświcki, a książę Ernest August objąć miał, jako głowa młodszej linii, rządy księstwa. Zaprotestowały jednak przeciw temu Prusy, powołując się na to, że pretensye księcia Ernesta Augusta do królestwa Hannoweru, nie dopuszczają tego, by mógł być on regentem Brunświku. Na mocy uchwały Rady związkowej Rzeszy, został mianowany regentem Brunświku książę Albert pruski w r. 1885. W r. 1892 podjęto z rozmaitych stron próby pojednania domu Cumberlandów z domem Hohenzollernów. Książę Ernest August wysłał do cesarza Wilhelma II pismo, w którym oświadczył, że nie ma zamiaru naruszać istniejącego stanu politycznego w Niemczech. Po śmierci regenta Brunświku, księcia Alberta pruskiego w r. 1906, powstał projekt, by przez rezygnacyę z praw do Brunświku księcia Ernesta Augusta na rzecz jego młodszego syna, umożliwić rodzinie Cumberlandów odzyskanie Brunświku. Prawa do Hannoweru dziedziczyć zaś miał zmarły obecnie książę Jerzy Wilhelm, Z powodu jego śmierci prawa te przechodzą jednak na jego młodszego brata, co znowu wyklucza możliwość objęcia przez tegoż regencyi Brunświku. W ten sposób znowu znika nadzieja dla domu Cumberlandów odzyskania Brunświku.

Budowa domu Stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie.

W porozumieniu z wydziałem Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych ogłosiło Koło architektów polskich we Lwowie konkurs na wypracowanie szkiców domu Izby, który ma stanąć na placu Strzeleckim. Plany mają być wykonane szkicowo w skali 1 : 100. Dom ten ma być budynkiem czteropiątrowym i ma mieścić ubikacye potrzebne dla związku i wszystkich Stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie. Architektura budynku ma być niezbytkowna, charakterystyczna i celowi budynku odpowiednia o motywach swojskich. Termin nadesłania prac oznaczono na 1 lipca br. W 10 dni po terminie nastąpi rozstrzygnięcie konkursu.

Za najlepsze prace konkursowe przyznano trzy nagrody a mianowicie 1 K. 2060 II. K. 1500. III. 1000. W Konkursie mogą brać udział tylko polscy architekci.

Bliższe szczegóły konkursu wraz z planem sytuacyjnym otrzymać można w biurze koła architektów polskich we Lwowie ul. Zimorowicza.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dostawa żarówek. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisała licytację na dostawę żarówek i węgli- elektrycznych na r. 1913.

Bliższe warunki i formularze ofert można otrzymać w biurze IV Dyrekcyi od dnia 22 maja do 10 czerwca br. Termin do wnoszenia ofert kończy się 15 czerwca br. o godz. 2 w południe.

Fabryka juty pod firmą „Pierwsza galic. przędzalnia i tkalnia juty, Tow. akc. w Trzebini“, niebawem ma powstać w Trzebini.

Fabryka urządzoną być ma według wymogów nowoczesnej techniki, a projekt budowy, tudzież urządzenia wewnętrznego, daje gwarancyę za dobroć materyału, tudzież za należyte funkcyonowanie maszyn i urządzeń.

Jest nadzieja, że sfery przemysłowe w dobrze zrozumianym własnym interesie wezmą czynny udział w założeniu fabryki juty, która spełni zarazem obowiązek narodowy, rugując produkt obcych krajów i dostarczając pracy znacznej liczbie robotników.

Fabryka zatrudniać będzie zwyż 350 robotników oraz około 30 sił technicznych i komercyalnych.

Bezzwłoczne rozpoczęcie budowy umożliwi częściowe uruchomienie fabryki już w styczniu 1913 r., a zupełne ich wykończenie w marcu 1913 r.

Fabryka ta o 2584 wrzecionach i 150 stołach tkackich urządzona zostaje dla rocznej produkcyi 250 wagonów gotowych fabrykatów jutowych.

Ogólny kapitał zakładowy wynosi 2,000.000 Koron.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Żywcu. W tych dniach odbyło się w sali „Sokoła“ w Żywcu drugie z rzędu posiedzenie pełnego komitetu wystawy przemysłowo-rolniczej pod przewodnictwem dr. Idzińskiego jako prezesa, dra Pepery jako sekretarza. Uchwalono urządzić wystawę od dnia 20 sierpnia 1913 przez czas 6 tygodni na placu gminnym przed „Sokołem“, przyczem gmach „Sokoła“ służyć ma za główny pawilon wystawowy dla zebrań, koncertów, teatru, zaś reszta pawilonów ma być budowanych bądź to kosztem komitetu, bądź też kosztem wystawców. Na wystawę mogą być dopuszczone maszyny krajowej produkcyi, w braku takich obcej produkcyi, w każdym razie z wykluczeniem pruskiej produkcyi. W końcu wybrano ścisły komitet wykonawczy, a cały komitet wystawy podzielono na sekcye finansową, przemysłową i rolniczą. Celem ustalenia preliminarza wydatków uchwalono wezwać za pośrednictwem gazet przemysłowców i rolników, mających chęć wzięcia udziału w powyższej wystawie, o nadsyłanie zgłoszeń na ręce prezydyum, w skład którego wchodzą dr. Idziński jako prezes, dr. Pepera jako sekretarz i p. Krzaczyński jako dyrektor.

Wystawa wyrobów złotych w Londynie. Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie komunikuje: Wedle zawiadomienia ministerstwa robót publicznych, odbędzie się w Londynie w „Royal Agricultural-Hall“ w czasie od 6 do 13 lipca br. wystawa wyrobów złotych i srebrnych.

Pragnący wziąć udział w tej wystawie zechcą się zgłosić do International Trade Exhibition Ltd. Broad Street House Londyn E. C.

W końcu zaznacza się, że austrio-węgierski generalny konsulat w Londynie zachęca do wzięcia udziału w tej sprawie, która jest pierwszą tego rodzaju.

Nowa fabryka cementu. Bank przemysłowy wraz z pp. Stanisławem Marsem, Z. Lewakowskim i radcą dworu Struszkiewiczem, przystępuje do budowy fabryki cementu w Glinnej pod Lwowem o produkcyi 5000 wagonów rocznie. Badania materyału surowego wydały wyjątkowo korzystne wyniki. Nowy projekt pierwszej wschodnio-galicyjskiej fabryki cementu powitać należy z uznaniem, gdyż teraz całe zapotrzebowanie cementu w Galicyi będzie mogło być pokryte wyłącznie cementem krajowym, a nawet kraj nasz będzie mógł część swego cementu eksportować do krajów sąsiednich. Nowa fabryka, jak niemniej na ukończeniu będąca fabryka cementu w Górce, zapewnione mają poparcie rządu krajowego i miarodajnych sfer przemysłu budowlanego. Budowa zacznie się jeszcze w roku bieżącym.

Jednolite porto pocztowe. Na wiosnę r. 1913 zapowiedziany jest światowy kongres w sprawie jednolitego porta pocztowego. Znaczenie gospodarcze tej reformy jest dla naszego handlu i przemysłu bardzo doniosłe. Według nowego porta list ważący 20 gr. ma kosztować 10 hal. Układ powyższy łączy już obecnie Anglię z Egiptem, Niemcy zaś ze Stanami Zjednoczonymi, Chinami. Austro-Węgry natomiast opłacają jeszcze ciągle listy do powyższych państw po 25 hal. I nasz rząd powinienby pójść w ślady powyższych państw i zawrzeć osobne układy z Rosyą, Szwajcaryą, Francyą, Włochami, Rumunią, Stanami Zjednoczonemi i Egiptem.

KRONIKA.

Kraków.

Sprawozdania poselskie. Dowiadujemy się, że wybitniejsi członkowie założonego niedawno a wkrótce rozwiązać się mającego Stronnictwa polskiego mieszczaństwa demokrat. pp. Peroś i dr. Krzetuski czynią przygotowania do sejmiku relacyjnego, na którym w pierwszych dniach czerwca złożyć ma sprawozdanie poselskie prezes tego stronnictwa p. Zieleniewski.

Wystawa architektury, zapowiedziana na całe lato do późnej jesieni bieżącego roku, jest już niemal w przededniu otwarcia.

Prace przygotowawcze są już na ukończeniu, a maj piękny, jak zawsze w Krakowie, ozdobił ogromny plac wystawy zielonością i kwieciem. Kwitną bzy i kasztany. Na wystawie aż biało od drzew owocowych, któremi parę domków jest okolonych.

Wszystkie budynki już dawno pod dachem. Mieszczącą się w wejściowym budynku, obok sal wystawowych z modelami i planami — kaplicę dekorują.

Wystawa zainicyowana przez Delegacyę architektów polskich, w ścisłem porozumieniu z Towarzystwem „Polskiej sztuki stosowanej“, zapowiada się zajmująco.

Solidarność mieszczaństwa polskiego. Mieszczaństwo polskie stanowiło do niedawna w życiu politycznem jednolitą grupę; wszczególności przy wyborach radców miejskich z kuryi rękodzielniczej, stawiano za warunek wyboru solidarną pracę wszystkich radców z tej kuryi wybranych a kandydaci składali wyborcom odpowiednie przyrzeczenia. Słusznie też napiętnował „Głos Narodu“ we wtorkowym numerze przykry fakt, że r. m. p. W a j d a porzucił szegi mieszczaństwa i zaciągnął się pod demokratyczną a z mięszanych żywiołów złożoną chorągiew p. Zieleniewskiego. — Mamy nadzieję, że publiczne przypomnienie udzielone r. m. p. W a j d z i e ostudzi jego zapał do takiej demokracyi, że wraz z nim wycofa się z tego towarzystwa także jego najbliższy przyjaciel r. m. p. Iglicki.

Panowie ci zapytać powinni swoich wyborców, c z y s i ę n a t a k ą w i e l k ą p o l i t y k ę zgadzają.

Sprawy miejskie. We środę odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Beringera. Sekcya rozpatrywała wnioski magistratu w sprawie oświetlenia nowego III mostu na Wiśle przy wylocie ul. Starowiślnej; zatwierdziła projekt i kosztorys na oświetlenie elektryczne rampy mostowej i części samego mostu po stronie krakowskiej, wypracowany przez elektrownię miejską w porozumieniu z Kierownictwem budowy III. mostu. Według tego projektu rampa będzie oświetlona 5 łukowemi lampami elektrycznemi, most zaś sam otrzyma 1 lampę łukową i 8 lampek żarowych, każda o sile 100 świec. Instalacya jednej lampy łukowej będzie wykonana na łuku żelaznej konstrukcyi mostu, 5 zaś lamp pozostałych umieszczonych będzie na słupach z manesmanowskiej rury typu wiedeńskiego. Cała instalacya światła elektrycznego na moście i na rampie ma być dokonaną przed końcem czerwca b. r., w tym czasie bowiem ma być III most oddany do użytku publicznego. Część mostu po stronie podgórskiej tudzież rampę podgórską oświetli miasto Podgórze w sposób podobny, jak po stronie krakowskiej.

Sekcya obradowała dalej nad projektem parcelacyi i regulacyi części placu Jabłonowskich, położonego przy ul. Jabłonowskich i Garncarskiej. Większość sekcyi oświadczyła się za przedłożonym projektem parcelacyi i regulacyi, która przeprowadzoną będzie dopiero wówczas, gdy na sprzedaż artykułów takich, jak jarzyny, kapusta i ziemniaki w jesieni magistrat obmyśli inny plac targowy.

Dzień kwiatowy, który odbył się dnia 8. b. m., przyniósł brutto dochodu 9907 kor. Komitet „Domu pracy“ i „Kolonij wakacyjnych dla seminarzystek“ poczuwa się niniejszem do obowiazku, podziękowania tym wszystkim osobom, które przyczyniły się do tak świetnego wyniku, a mianowicie: Paniom, które nie szczędząc trudów, pracowały tak gorliwie; JE. p. komenderującemu von Böhm-Ermolli, że tak uprzejmie pozwolił grać orkiestrom wojskowym w tym dniu, jakoteż p. kapelmistrzowi Czyżowskiemu, którego muzyka grając po ulicach, od samego rana bardzo się przyczyniła do ożywienia ruchu w mieście.

We czwartek o 5 godzinie po południu zerwała się w Krakowie nagle silna burza. Grzmoty i pioruny nie ustawały blizko przez całą godzinę. Deszcz ulewny spłoszył licznie zebraną publiczność na plantach, a szczególnie przed Drobnerem.

Opad atmosferyczny był niezwykle obfity wynosił bowiem w przeciągu półtorej godziny 15·7 mm. W piątek deszcz padał przez cały dzień. W sobotę również panowała niepogoda.

Posiedzenie doroczne Akademii umiejętności odbyło się we czwartek pod przewodnictwem prezesa hr. Tarnowskiego, który zagaił posiedzenie i po krótce przedstawił działalność Akademii w roku ubiegłym, poczem ogloszono nazwiska nowych członków, oraz przyznane nagrody.

I kurs elektrotechniczny zakończył się przed kilku dniami. Nauka odbywała się w 8 godzinach dziennie przez 9 tygodni w sali Muzeum techniczno-przemysłowego pod kierunkiem dyr. Tilla.

Nauka miała kierunek teoretyczny i w większej mierze praktyczny. Zwiedzono prawie wszystkie miejscowe zakłady i urządzenia, gdzie używaną i produkowaną jest elektryczność.

Jest to pierwszy etap nauki dla praktyków na polu elektryczności. Początek dobrze zrobiony. Siły naukowe polskie posiadamy znakomite. Chętnych i pilnych słuchaczy i uczniów nie zbraknie, to teżnależy uczynić wszystko, ażebyśmy się bez sił obcych zupełnie obejść mogli.

W celu uzupełnienia praktycznych wiadomości i zwiedzenia zagranicznych urządzeń, dyrekcya Muzeum techniczno-przemysłowego, urządziła wycieczkę słuchaczy do Wiednia, w której wzięło udział 26 słuchaczy z wszystkich stron kraju.

W Wiedniu c. k. urząd popierania przemysłu życzliwie zajął się wycieczką i delegował p. inż. A. Ptaszka do oprowadzenia i zwiedzenia różnych fabryk i instytucyj, w zakresie elektryczności pracujących.

Wiec katolików, odbył się 19. b. m. w sprawie prasy katolickiej w „Sokole“ o godz. 6 wieczorem. Pierwszy referat na temat prasy katolickiej i liberalnej, wygłosił profesor Maurycy Straszewski, wzywając zebranych do bezwzględnego prześladowania prasy niezależnej, a do popierania materyalnego i moralnego prasy katolickiej. Dr. Schneyder postawił rezolucyę, zwracającą się do Związku dziennikarzy polskich, by wpłynął na redakcye, aby nie umieszczały kronik policyjnych, sprawozdań z rozpraw sądowych i t. p.

Polskie Tow. statystyczne ukonstytuowało się w Krakowie. Celem Tow. jest z a ł o ż e n i e dla ziem polskich b i u r a s t a t y s t y c z n e g o, k t ó r e b y o p r a c o w y w a ł o s t o s u n k i w w s z y s t k i c h t r z e c h d z i e l n i c a c h, a więc stosunki finansowe, gospodarcze, ludnościowe, administracyjne i t. d.

Zgromadzenie odbyło się w sali miejskiego biura statystycznego. Zagaił dr. Leo, poczem po obszernej dyskusyi uchwalono wydać podręcznik statystyki ziem polskich i wydawać skrócone monografie w obcych językach. Na mający się odbyć w Wiedniu w 1913 roku międzynarodowy kongres statystyczny Tow. przygotuje informacyjną pracę statystyczną o ziemiach polskich w języku francuskim. Do zarządu Towarzystwa wybrani zostali: dr. Benis, prof. dr. Bujak, prof. dr. Czerkawski, dr. Kasznica, dr. Krzetuski, dr. Kumaniecki, dr. Leo, dr. Milewski, dr. Sikorski, Wł. Studnicki i dr. Surzycki; sąd rozjemczy pp.: dr. Głąbiński, dr. Caro i dr. Pilat; komisya rewizyjna pp : dr. Gargas, dr. Michalski i dr. Paygert.

Nazwy ulic. Sekcya ekonomiczna krakowskiej Rady miasta odbyła onegdaj posiedzenie pod przewodnictwem r. m. Domańskiego. Sekcya obradowała nad projektem nazw ulic w starym i Wielkim Krakowie.

W obradach sekcyi brali udział radcy miejscy z gmin przyłączonych, tudzież delegat pełnego komitetu, r. m. Klaudyusz Dębicki. Ze strony magistratu wyjaśniono motywy, jakiemi się wspomniane wyżej komitety w pracy swej nad nazwami ulic kierowały, oraz zwrócono uwagę na ważność załatwienia tej sprawy, albowiem tak w starym, jak i w Wielkim Krakowie jest bardzo wiele ulic dotąd nienazwanych, lub też takich, które mają jedną i tę samą nazwę.

Sekcya obradowała nad nazwami ulic według dzielnic i załatwiła większą część projektu, przyjmując z małemi zmianami nazwy, proponowane przez pełny komitet, mianowicie uchwalono nazwy ulic dla dzielnic: III. „Nowy Świat“, IV. „Piasek“, V. „Kleparz“, VI. „Wesoła“, VII. „Stradom“, VIII. „Kazimierz“, IX. „Ludwinów“, X. „Zakrzówek“, XI. „Dębniki“, XII. „Półwsie Zwierzynieckie“, XIII. „Zwierzyniec“, XIV. „Czarna Wieś“ i XV. „Nowa Wieś Narodowa“.

Dla dalszych dzielnic, mianowicie Łobzów, Krowodrza, Warszawskie, Grzegórzki i Dąbie odbędzie sekcya w najbliższych dniach osobne posiedzenie.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego 1911/1912 w szkole zawodowej cechu rzeźników i masarzy odbędzie się 26. b. m. o godzinie 10 rano w szkole miejskiej im. św. Wojciecha przy placu Biskupim. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele Pijarów o godzinie 9 rano.

Zakończenie roku szkolnego uzupełniających kursów drukarskich odbyło się 19. bm. w szkole J. Kochanowskiego przy ul. Loterańskiej. Po nabożeństwie w Kościele OO. Kapucynów zgromadzili się uczniowie w sali szkolnej. Przemówił do nich

dyrektor kursów p. Dreziński, poczem rozdano najpilniejszym nagrody.

Jeden z uczniów podziękował gronu nauczycielskiemu za pracę i trudy; potem nastąpiła wspólna fotografia.

W uroczystości z okazyi zakończenia roku w szkole przemysłowej uzupełniającej w Podgórzu wzięli udział delegaci Rady miejskiej, reprezentanci cechów i liczna publiczność. Ks. Staich wypowiedział wykład p. t. „Hugo Kołłątaj i jego działalność dla Polski". Następnie burmistrz Maryewski podniósłszy stały rozwój szkoły, podziękował gronu nauczycielskiemu za pracę. Dyr. szkoły p. Miksztein, zachęca młodzież do dalszego kształcenia się. Po rozdaniu nagród, zwiedzano wystawę prac uczniów.

Z KRAJU.

Leżajsk 20 maja.

Dzięki inicyatywie chętnych jednostek i pracy burmistrza, powstały w Leżajsku najrozmaitsze gałęzie przemysłu.

Dla wyszkolenia rękodzielników wysłano kilku uczni do najrozmaitszych rzemiosł na Śląsk; obecnie czyni się starania celem urządzenia bursy rękodzielniczej, przy pomocy „Instytutu dla popierania przemysłu w Krakowie".

W dniu 19. marca 1910, za inicyatywą notaryusza, pana Nowińskiego, powstała „Spółka wyrobu zabawek, Tow. z ograniczoną poręką".

Ażeby nadać jej fachowe kierownictwo, rozwiązać jedną z największych przeszkód w powstaniu przemysłu, która na każdym kroku daje się odczuwać, zawiązana Spółka zaangażowała na kierowników fachowców, pp. Wł. Szczepaniaka i M. Garbarskiego.

Przy poparciu społeczeństwa przez zakupno zabawek leżajskich i jaworowskich, które znajdują się w wszystkich większych handlach, stworzyć można rozwojowi tego przemysłu silne podstawy i wyrugować zupełnie produkcyę obcą. Należy się spodziewać, że społeczeństwo zajmie się gorąco tym przemysłem krajowym i umożliwi trudną egzystencyę nowej spółki.

Oświęcim, 16 maja.

Rząd centralny zainaugurował wielki ruch budowlany w Galicyi celem zapobieżenia nędzy w Galicyi. Na ten cel przyznano kredyt 25 milionów koron. Należało się zatem spodziewać, że zostaną przedewszystkiem uwzględnione najbardziej zagrożone powiaty, a do takich należy bezsprzecznie powiat oświęcimski, gdzie koncentruje się ruch wychodźczy z całego kraju. Dlatego należało w pierwszym rzędzie uwzględnić miasto i powiat oświęcimski, zwłaszcza, że reprezentacya tego miasta przypomniała telegraficznie tak Kołu polskiemu, jak też rządowi centralnemu, wypełnienie od dawna mających się wykonać gospodarczych postulatów.

Budowa kanału spławnego w okolicy m. Oświęcimia znajduje się w stadyum niepomyślnem dla kraju. Obok tego przewleka się z roku na rok budowę nowego mostu na Sole, budowę domów czynszowych dla służby kolejowej i nowego dworca kolejowego, — budowę chodników przy drodze dojazdowej, do czego zarząd kolejowy ustawowo jest obowiązany. Nadto gal. Związek dla przemysłu fabrycznego domaga się słusznie budowy gmachów pocztowych, tak w Oświęcimiu, jako też na dworcu kolejowym. To są właśnie roboty, któreby tysiące robotników zatrzymały w emigracyi do Ameryki. Tymczasem dochodzą wieści, że budowa pilnych domów czynszowych dla służby kolejowych została odroczoną, ponieważ jest tendencya oddania tej budowy firmie niemieckiej z Bielska i dlatego byłoby wskazanem, aby sprawę tę poddać ścisłej kontroli.

Przegląd tygodniowy.

Pogrzeb Prusa.

Pogrzeb Prusa odbył się we środę przy udziale około 200.000 osób. **Władze zakazały niesienia wieńców na pogrzebie zmarłego.**

Z pola wojny.

W wojnie włosko-tureckiej zaszły w ostatnich dniach duże zmiany.

Zajęcie wysp morza Egejskiego, szczególnie Rhodosu, połączone z wielkiemi stratami w ludziach, jest istotnie klęską dla Turcyi, choć się ona do tego nie przyznaje.

Przytem coraz większej pewności zaczyna nabierać przypuszczenie, że Rosya popiera plany Włoch i że oba państwa działają w tajnem porozumieniu. Rosyjska flota Czarnomorska znów krąży na wodach tureckich.

Równie niepokojące dla Turcyi są wieści o mobilizacyi wojsk rosyjskich. Mobilizacya rosyjska wywołała w Turcyi na ogół bardzo niekorzystne wrażenie.

Wrzenie na Bałkanach powiększa kłopoty Turcyi, na której coraz bardziej odbijają się ujemne skutki wojny.

Z Sejmu węgierskiego.

We środę dokonano wyboru nowego prezydenta Izby, którym został hr. Stefan Tisza.

Wybór jego poprzedziła mała awantura w Sejmie. Kiedy mianowicie przed porządkiem dziennym pos. Kossuth zaprotestował przeciwko mającemu się dokonać wyborowi prezydenta, gdyż dymisya poprzedniego przez Izbę nie została jeszcze zatwierdzona, a przewodniczący mimo to zarządził głosowanie, oddawał kartkę do urny poseł Almassy. Wtedy rzucił się na niego poseł Kovats i począł go dusić. Za jedną i drugą stroną ujęli się inni posłowie, wskutek czego wynikła formalna bójka. Dopiero po pewnym czasie udało się położyć koniec tym „zapasom".

Rozruchy w Budapeszcie.

Na Węgrzech wre. Walka o reformę wyborczą przybrała groźne rozmiary, przenosząc się z parlamentu i zgromadzeń na ulice Budapesztu, przybierając charakter rewolucyjny.

Bezpośrednią przyczyną rozruchów i połączonej z tem walki, było usiłowanie strajkujących robotników zatrzymać ruch tramwayowy. Rzucili się oni we środę około 10 rano na jeden przejeżdżający wóz tramwayowy, powybijali szyby i przewrócili go. Chcieli to samo uczynić z innymi, chcąc skłonić służbę tramwayową do strajku.

Celem przywrócenia pokoju w mieście, wyruszyło pogotowie wojskowe, które wobec groźnej postawy zrobiło użytek z broni palnej...

Utarczki trwały przez cały dzień. Ostrzeliwano się wzajemnie.

W czasie tej bójki padło **6 osób, sto kilkadziesiąt ranionych.**

Na wiadomość o tych awanturach powstał w Sejmie straszny zamęt. Lewica domagała się zamknięcia posiedzenia, na co nie chciał się zgodzić prezydent, który zawołał:

Gdyby tu w moich oczach zabito 50 ludzi, tobym mimoto posiepzenia nie przerwał.

Prowincya solidaryzuje się ze stolicą państwa. W Szegedynie, Debreczynie, Temeszwarze, Wielkim Warażdynie i Raabie wybuchł strajk generalny. Wojsko wszędzie jest w największem pogotowiu. Oczekuje się bowiem rozruchów w całem państwie.

„Ofiara" Titanica. W nowym Jiczinie zaaresztowano izraelitę Józefa Biera, który udawał niemowę i przedkładał prośbę, w której podawał, że jechał z swoją rodziną na Titanicu do Ameryki, że jego żona i dzieci utonęły a on szczęśliwie ocalał, lecz oniemiał z przestrachu. Ponieważ jego zachowanie było mocno podejrzane zaaresztowano go. Widząc niebezpieczeństwo przemówił, przyznając się, że jego opowiadanie było zmyślone.

Skazano go za to na ośm dni aresztu.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

„ELEKTRYKA“

2

FR. MIGDZIŃSKI, KRAKÓW

ul. Św. Marka L. 16. Telefon 829.

Pierwsze większe krakowskie PRZEDSIĘBIORSTWO DLA BUDOWY ELEKTRYCZNEGO OŚWIETLENIA przeniesienia siły i wszelkich urządzeń elektrotechnicznych. Fabryczne składy maszyn, amp, aparatów i wszelkich przyborów. — Odsprzedającym znaczny opust. Porady techniczne, projekty i kosztorysy bezpłatnie. 1—4

1-10

JAN SĄDEL

FABRYKA PILNIKARSKA

Kraków, Grzegórzki ul. Chodkiewicza dawniej Woźniakowskiego L. 34.

poleca swe wyroby po nader umiarkowanych cenach. Odnawia zużyte pilniki i raszple w jak najkrótszym czasie. **Wszelkie roboty wykonuje się pod osobistym nadzorem właściciela, specyalisty w twardzeniu stali.** WIELKI ZAPAS GOTOWYCH PILNIKÓW I RASZPLI ZAWSZE NA SKŁADZIE. — Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Dla stałych odbiorców odpowiedni opust

1—26 1—27

1

Ślusarnia TOMASZA GRAMATYKI

ulica Retoryka L. 12

wykonuje wszelkie roboty ślusarskie, budowlane oraz dostarcza i ma zawsze w zapasie przybory żelazne własnego wyrobu do pieców piekarskich tak na węgle jako i na drzewo.

5

Zakład blacharski

Julian Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Artystycznie wykonuje naczynia kuchenne.

Kraków, ulica Karmelicka l. 21.

„Aksmann“

Biuro i skład maszyn do pisania

Spóła z ogr. odpow.

Kraków, ul. Szewska 24. Telefon 2522.

Specyalny **amerykański dom eksportowy**

Maszyn

Do PISANIA — do rachowania — do powielania — do kopiowania — do markowania listów — do dodawania i pisania w książkach oraz przyborów do tychże.

WARSTAT reperacyjny MASZYN wszystkich systemów. Biuro przepisywania

7

Zakład ślusarski Kazimierza Kosobuckiego w Krakowie



Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą

„Smok“

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

tokarz i optyk

Kraków, ulica Mikołajska L. 20, przed policyą.

posiada WIELKI WYBÓR:

okularów, cwikierów, lornetek teatralnych i polowych. Barometrów, termometrów oraz fajek piankowych, drewnianych, cybuchów z bursztynami, cygarniczek bursztynowych, piankowych, z kości słoniowej, szachy własnego wyrobu, domina i wielki wybór lasek, parasoli i parasolek.

Przyjmuje wszelkie reperacye po cenach nisklch

Kupuje i sprzedaje kule bilardowe. 13

Živnostenská Banka

filia W KRAKOWIE Rynek gł. 17.

Kapitał akcyjny i rezerwowy K. 103.000.000

Załatwia wszelkiego rodzaju transakcye bankowe

Lokacya kapitału w banku przynosi.

Książeczki wkładkowe 4 %

Asygnaty kasowe 4½ %

Podatek rentowy od tych lokacyj opłaca bank z własnych funduszów

Obligacye 4½ %

Akcye banku przy obecnym kursie (dywidenda 7½ %) przynoszą 5⅓ %

52 1—45

11 Kraków Telefon 248. Mikołajska 14.

Zakład pogrzebowy I. HORAK

urządza pogrzeby do najwspanialszych. Największy skład trumien metalowych, dębowych itd., wieńców, szarf itp. Ekshumacya i przewozy zwłok. Ceny umiarkowane. Na prowincyę załatwia odwrotnie.



Zakład 7

artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

Bandaże rupturowe bardzo praktyczne 9

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

ANTONI M. MIRKIEWICZ

Kraków, ulica Mostowa Liczba 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdzam.

PIERWSZA KRAJOWA 7

ELEKTRYCZNA FABRYKA LIN KONOPNYCH I DRUCIANYCH ORAZ WSZELKICH WYROBÓW POWROŹNICZYCH

Józefa Wałkowińskiego

KRAKÓW - DĘBNIKI

Filia sprzedaży plac Maryacki L. 8.

Kajetan DUDZIAK

Magazyn mebli 8

i zakład artystyczno-dekoracyjny

w Krakowie ulica Floryńska 36.

J. Wróblewski i Ska

Fabryka wyrobów kaflarskich

Podejmuje się stawiania pieców, różnych przedsięb- i wszelkich robót w zakres wchodzących

Półwsie Zwierzynieckie, Kraków.

1-10 1-4

Ogrzewania Centralne

wszelkich najnowszych ulepszonych systemów, i oddzielne dla każdego piętra.

Urządzenia dla ciepłej wody

WODOCIĄGI

łazienki, klozety, pralnie, susznie i t. p.

Urządzenia gazowe

dla oświetlenia, ogrzewania, i t. p. projektuje i wykonuje fachowo, praktycznie i tanio.

JULIAN TOKAR

Biuro techniczne i zakład instalacyjny — Kraków, św. Jana 10. — Telef. 0574.

1—12 1—4

1

W każdym domu polskim powinno znajdować się ALBUM p. t.

„PIĘCSETLETNIA ROCZNICA GRUNWALDU“

Przeszło 80 illustracyi z uroczystości grundwaldzkich odbytych w Krakowie w 1910 r. — (Zawiera kazanie ks. Biskupa Wład. Bandurskiego i wszystkie mowy wygłoszone podczas odsłonięcia Pomnika Króla Władysława Jagielly).

Cena pięknie w płótno opraw. egzem. Kor. 8.

Fr. TERAKOWSKI

w Krakowe, ul. Mikołajska L. 13.

Pierwszorzędny magazyn krawiecki

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn, Paryż, Karlsbad, Lwów i t. pza artystyczne wykonanie sukien męskich pod firmą

Ludwika Szufy

w Krakowie ul. Szewska l. 9.

TELEFON 1271.

Józefa Bialika 7

TELEFON NR. 502. KRAKÓW TELEFON NR. 502.

ULICA FLORYAŃSKA 51 — PLAC MARYACKI 2

Fabryka wyrobów masarskich

:: i wielki skład wędlin ::

poleca wszelkiego rodzaju wędliny jako to:

szynki, rolady, polędwice pieczone i wędzone, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę białą i wędzoną oraz smalec polski w większym zapasie.

ZAKŁAD CIESIELSKI 7

KAZIMIERZA ZIELIŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 6.

WŁASNE SKŁADY DRZEWA PRZY STACYI KRAKÓW-DĄBIE-PIASKI.

Podejmuje się wszelkich robót w zakres ciesielstwa wchodzących jako to:

WIĄZAŃ DACHOWYCH, WSZELKICH BUDYNKÓW DREWNIANYCH, SCHODÓW O NAJBARDZIEJ WYTWORNYCH FORMACH PODŁÓG STRUGANYCH, ORAZ WSZELKICH ROBÓT Z ARTYS. CIESIELKI.

Zakład zaopatrzony w maszyny najnowszego systemu.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicza